

SŁOWO

WILNO, Wtorek 20 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszak.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzianerow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOROZDZIEJ — Dworzec Kolejowy — E. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep Tytoniowy — S. Zwierzynski.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODZK — Kiosk St. Michalskiego.
N. AWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółki Nauki.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SZONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Rząd łotewski nie chce się cofać

(Od specjalnego wystąpnika)

DYNEBURG.

ODPOWIEDZ NA DWA PYTANIA

Pewne przeszkody charakteru raczej dyplomatycznego niż technicznego, opóźniły mój przyjazd do Dyneburga. Właśnie zakończył się proces o rozwiązanie polskich organizacji kulturalnych na Łotwie. Z ulicy Szosowej z gmachu, należącego ongiś do hr. Wacława Mohla, gdzie obecnie mieści się sąd okręgowy, wracali dziennikarze, przybyli tu licznie z Wilna, Warszawy, Rygi, a nawet warszawscy przedstawiciele prasy zagranicznych. Liczny zjazd dziennikarski w miasteczku, którego wygląd zewnętrzny nadaje się najbardziej do określenia „prowincjonalne zachwastie”, świadczy o jakimś wyjątkowym zainteresowaniu tym napozór drobnym, administracyjnym procesem. Czem się to tłumaczy? Faktem, iż nie chodzi tu o jakieś małe administracyjne posunięcia lokalnych władz łotewskich w stosunku do prowincjonalnych stowarzyszeń, a o systematyczną, planową akcję, która w rezultacie odbić się może na stosunkach politycznych w tej części Europy. Otóż ci dziennikarze mieli stwierdzić na miejscu, ile prawdy jest w powszechnie panującej opinii tego rodzaju, czy zainteresowana prasa polska nie podniosła przypadkiem alarmu sztucznego, czy nie krzywdzi Łotwę, robiąc jej poważne zarzuty. Jednym słowem, co jest sztuczne i „dęte”: głosy opinii polskiej, czy proces na wniosek ministra spraw wewnętrznych Łotwy.

Opowiedz na to pytanie otrzymaliśmy w Dyneburgu w sobotę, dnia 17 października: proces! To znaczy próba prawnego usprawiedliwienia dotychczasowych antypolskich zarządzeń, represyj, posunięć, niewątpliwie politycznych, niewątpliwie posiadających zakulisową instalację sprężynową. Ostatnie wypadki w Latgali mają charakter poważny. W ocenie wypadków tego rodzaju, każda przesada, każde przeinaczenie faktów, tendencyjność jest objawem szkodliwym, jako zaciemniającym prawdę, a stąd krok już tylko jeden do fałszywych wniosków. Postaramy się zatem przytaczać same fakty i na ich podstawie ocenić całą sprawę. A przedstawia się ona jak następuje:

JUŻ NIE SEJM, A RZĄD

Przed niedawnym czasem wyłoniona została parlamentarna komisja sejmowa do zbadania „niebezpieczeństwa polonizacji Latgalii”. Komisja powstała na wniosek socjal-demokratów, stronictwa najbardziej wrogo do Polski usposobionego. Narobiła ona dużo hałasu, ponieważ, po raz pierwszy może na Łotwie, jaskrawie podkreślono stosunek do mniejszości narodowych jako do obywateli drugiego rzędu: nikt z przedstawicieli mniejszości narodowych do tej komisji nie wszedł. Ta pierwsza wyraźna krzywdą, została jednak złagodzona przez sejm, który w rezultacie nie przyjął do wiadomości oskarżeń komisji. Cóż się dzieje dalej? Oto inicjatywę poszczególnych stronnictw parlamentarnych przejmują na siebie rząd, w osobie ministra spraw wewnętrznych Petrewitza i niejako kontynuują oskarżenia. Sprawa przybiera charakter poważniejszy. O ile byliśmy przyzwyczajeni do antypolskich wystąpień łotewskiej socjal-demokracji, o tyle wystąpienie tego rodzaju rządu łotewskiego jest dla nas nowością.

Minister Petrewitz zabiera poprostu tę materię polityczną, na którą opierały się oskarżenia komisji parlamentarnej, odrzucone przez sejm

i zawiesza wszystkie polskie organizacje na Łotwie, w tej liczbie Związek Polaków i co zatem idzie, szkoły polskie tego Związku, czasopismo „Dzwon”, wydawane przez Związek i t. d. Przed samymi wyborami do sejmiku sparaliżowana zostaje całkowicie polska akcja kulturalna, uniemożliwiona agitacja, rozwiązywane wiece i t. p. I opiniję polską i europejską, mało udzielającą uwagi, co się dzieje w tym zakątku — wypadki te wprost zaskoczyły, tak były nagłe, niesprawiedliwe, niespodziewane. Pierwsza na alarm uderza prasa wileńska, wreszcie zelektryzowana zostaje cała opinia polska.

Nie jesteśmy poinformowani dokładnie, jakie kroki przedsięwziął był rząd polski, który nie mógł nie widzieć w tym prześladowaniu pewnego odłamku mniejszości narodowej Republiki Łotewskiej ogólnej niechęci do Polski. Jednakże spodziewana defensywa antypolskiej akcji rządu łotewskiego nie nastąpiła. Przeciwnie, minister Petrewitz zamierza ulegalizować swoje zarządzenia z ramienia rządu i występuje z wnioskiem do wydziału administracyjnego Sądu Okręgowego w Dyneburgu o zamknięcie zawieszonych już organizacji polskich. Jeszcze jeden krok dalej!

ŚWIADKOWIE Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

O ile zarządzenia ministra Petrewitza są słuszne osądzić możemy sami, posłuchawszy świadków, których zeznania posłużyły za podstawę całej sprawy. Rzecznik ministerstwa p. Kruze powołuje się na trzech świadków. Trzech urzędników policji politycznej. Dobrze, — co ci świadkowie mają powiedzieć sądowi? No, to co im mówicie? Różni pół-analfabeci, konfidenci. Proszę, coś takiego oni zeznali? Oto próbki najważniejszych zeznań filarów oskarżenia:

Kierownik szkoły łotewskiej Anton Dzirkałas mówi, że w jego okolicy grana była sztuka amatorska w języku polskim, gdzie na scenie występował aktorzy w mundurach polskich...

Przodownik policji Krumin donosi, że w jego rejonie istnieje bardzo rozwinięty ruch polski. Wyglądane są odczyty i referaty. Podczas wyborów do samorządu prowadzona była agitacja za wyborem Polaków. W szkole polskiej, gdzie poprzednio było 60 dzieci, obecnie jest ich 110. To są fakty. Poza tym nie podał ani nazwisk, ani miejsca, ani daty: „Polacy ubliżają władzy, terroryzują ludność...”

Świadek Rudit i Kalwan stwierdzają, że w ich okolicy obchodzone są uroczystości rocznice 3-ga maja, że wygłaszane są mowy w języku polskim. Ze słyszeli, iż podobno prowadzona jest agitacja za przekształceniem szkół mieszanych w czysto polskie.

Znów inna nauczycielka zeznaje, że w jej szkole mieszanej ilość dzieci polskich się zwiększa i uważa, że świadczą o polonizacji (!), a panowie urzędnicy policji politycznej podziwiają jej zdanie! a pan minister Petrewitz podziela zdanie tych urzędników!

To są najważniejsi świadkowie!... Jak teraz ulepić z tego „materjału” robotę antypaństwową?

4 PUNKTY OSKARŻENIA

Wniosek rządu łotewskiego zamyka te wszystkie zeznania w cztery punkty:

1) polonizacja kraju w celu zwolnienia plebiscytu, dla oderwania części terytorjum od Łotwy (nie podane jest

ani jedno nazwisko, ani jedna data, ani jedna nazwa miejscowości!)

2) wywoływanie zająć w kościele iluściżkańskim przez ludność polską;

3) ulotka wydana przez Związek Polaków w lutym roku 1930, nie skonfiskowana przez władze (półtora roku temu uznana za legalną);

4) przekroczenie statutu Związku.

Osądźmy sami, czy materjał oparty na cytowanych powyżej świadkach może wypełnić ramki tych czterech punktów! — Plebiscyt. Można zupełnie śmiało, nie będąc posądzonym o tendencyjność i fałszowanie faktów, oświadczyć, że jest to oskarżenie śmieszne. Postaramy się powrócić do tej sprawy jeszcze w następnym artykule, narazie zaznaczyć należy, iż akcja prowadzona w kierunku oderwania części terytorjum od jednego państwa za przyłączeniem do drugiego, musi być zawsze w kontakcie z tym drugim. Gdzie i kiedy rząd polski dał dotychczas dowody, w swej nawskroś przyjaźnej dla Łotwy polityce, najmniejszego bodaj cienia podejrzenia, iż chce rewindykować 6 gmin!!!

Wywołanie zająć w iluściżkach. — Drobne kościelne zajścia, jakich moc notujemy na terenie, zamieszkałym przez różnojęzyczną ludność, z reguły wywoływane obustronnie, w żadnym wypadku nie mogące świadczyć o... akcji antypaństwowej!

Ulotka, jeszcze półtora roku temu legalna, w której niema ani słowa treści antypaństwowej. Miałem tę ulotkę w ręku. Zwyczajnie nawoływanie ludności mówiącej po polsku w domu, do podawania się za Polaków. Ani słowa więcej!

Przekroczenie statutu. Gdzie, kiedy? Ze jest więcej dzieci w szkołach polskich, że się gra amatorskie komedjki w języku polskim, że się śpiewa, czy obchody polskie uroczystości? Przekroczeniem statutu byłoby raczej zjawisko odwrotne. Zalegalizowany statut Związku Polaków, jako stowarzyszenia kulturalnego ma oczywiście na celu szerzenie kultury w ojczystym języku. Gdyby tego nie robił — toby przekraczał, czy nie wypełniał statutu swego. Czy Związek powołany jest do tego, żeby więcej dzieci uczęszczało do szkół polskich, czy iżby ich było mniej?! To śmieszne. Obchody polskie? Można by w takim razie pociągnąć do odpowiedzialności garnizon łotewski w Dyneburgu, że urządza defilady przed pomnikami poległych żołnierzy polskich.

Zarządy ministra Petrewitza, są również złośliwe jak... naiwne.

ZWIĄZEK LUDÓW

Jeden z najlepszych adwokatów ruskich, uznany za takiego zarówno przez sferę łotewską, wystąpił bezinteresownie w obronie zagrożonych polskich organizacji kulturalnych. Wniósł on ważki argument, wskazując na fakt znamienny: Łotwa w swej deklaracji niepodległościowej z r. 1918 oświadczyła, iż Republika Łotewska jest Związkiem ludów ten kraj zamieszkuje. Jakże zatem można ograniczać tych poszczególnych ludów prawa do krzewienia rodzimej kultury, szerzenia oświaty i t. d.! W dalszym ciągu, z punktu widzenia czysto prawniczego, wskazał na fakt, że świadkowie dochodzenia policyjnego nie mogą być brani pod uwagę, ponieważ według obowiązującej procedury, miarodajne dla sądu mogą być jedynie zeznania złożone conajmniej przed sędzią śledczym, albo w obliczu sądu, nigdy zaś dawane poszczególnym funkcjonariuszom policyjnym.

List otwarty do płk. Walerego Sławka Silva rerum

CZCIGODNY PANIE!

Z PRASY DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE ZŁOŻONO PROJEKT DO SEJMU, MAJĄCY POZBAWIĆ RODZINY POWSTANCÓW PRAW DO SPADKU PO ŻOŁNIERZACH I OFICERACH WOJNY POLSKO-ROSYJSKIEJ 1831 ROKU I POWSTANIA 1863 R.

NIEWIELU NAS POWSTANCOW ZOSTAŁO PRZY ŻYCIU, LEZ OSMIE LIMY SIĘ GŁOS ZABRAC NIETYLKO W SWOJEM IMIENIU, LEZ I W IMIENIU TYCH, KTÓRZY W TYCH DNIACH PAMIĘTNYCH POLEGLI, LUB TEZ NA KATORZDZIE I WYGNA NIU POMARLI.

SZLISMY NA BÓJ Z ZABORCĄ NIE OCZEKUJĄC ZASZCZYTÓW, ANI NAGRODY, SZLISMY, BO UWAZALIŚMY TO ZA SWÓJ OBOWIĄZEK — LEZ NIE MYŚLELIŚMY NIGDY, ABY OJCZYŻNA, GDY BÓG POZWOŁIŁ JEJ ZMARTWYCHPOWSTAC. — GORZEJ RODZINY NASZE, DZIECI I WNUKI NASZE TRAKTOWAĆ BĘDZIE, NIŻ RODZINY I SPADKOBIER CÓW TYCH, KTÓRZY DO POWSTANIA NIE POSZLI, OD WALKI ZBROJNEJ UCHYLILI SIĘ.

A JEDNAK RODZINY I NAJDALSI KREWNI TYCH, CO PRZY MAJĄTKACH PODCZAS ZAWIERUCHY WOJENNEJ ZOSTALI — DZIEDZICZĄ JE, JAK TO PRAWO CYWILNE NA-

SZEGO KRAJU PRZEPISUJE. MAJĄTKI POWSTANCOW SKONFISKOWANE IM ZA UDZIAŁ W WALCE MAJĄ BYĆ, JAK SŁYSZYMY, ZABIERANE NA RZECZ SKARBU.

NIE KRZYWDA MATERJALNA NAS BOLI, — BOLI NAS STOSUNEK ZMARTWYCHPOWSTAŁEGO PAŃSTWA DO PAMIĘCI NASZYCH TOWARZYSZY BRONI.

TY, CZCIGODNY PANIE, KTÓRY MŁODSZY OD NAS NIE BRAŁEŚ W POWSTANIU UDZIAŁU, LEZ KTÓRY ŻYĆCIE CAŁE NIEPODLEGŁOŚCI POSWIECIŁEŚ I SWEGO ŻYCIA, ANI ZDROWIA NIE SZCZEDZIŁEŚ — POZWÓL, ŻE W TWOJE GODNE RECE UPOMNIENIE SIĘ O KRZYWDĘ NASZĄ SKŁADAMY.

WIERYMY, ŻE ZROZUMIESZ UCZUCIA NASZE.

WILNO 19 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU.

FRANCISZEK SIEKIERZYŃSKI, PODPORUCZNIK-WETERAN, PREZES STOWARZYSZENIA WETERANÓW 1831 R. I 1863 R. W WILNIE.

STANISŁAW JODKO, PODPORUCZNIK - WETERAN, WICE-PREZES STOWARZYSZENIA WETERANÓW W WILNIE.

FRANCISZEK LIPIEN, PODPORUCZNIK-WETERAN.

W ostatnim zeszyście „Naszej przyszłości” znajdujemy w dziale „Migawek” niezmiernie charakterystyczny nito komiczny, nito rozpacznie smutny obrazek, wzięty z życia. Chodzi o stosunek czytelników do prasy. Rtdakcja „Naszej Przyszłości” wśród swych czytelników ma prawdziwego entuzjastę, obywatela z prowincji, który, bęstosunek czytelników do prasy. Redakcji, aby wyrazić swój zachwyt i uznanie, oraz udzielić pewnych rad.

Wywiązała się następująca rozmowa:

— „Nasza Przyszłość... to jest jedyny prawdziwie konserwatywne pismo, jak się patrzy! Mogę pana zapewnić, panie redaktorze, że u nas każdy ziemianin ma je w ręku. Uważamy je poprostu za ewangelję. Tak, tak — trzeba pisać śmiało i odwrotnie i jasno i wyraźnie, jak to właśnie robi pańskie pismo! Ale wie pan co, trzeba to pismo jeszcze więcej spopularyzować i udostępnić dla szerokiego mas. Bo wiele jego walorów idzie na marne. Wszakże pan przemawia tylko do przekonanych. A przecież „N. P.” powinna być dostępna w każdym kiosku za 50 gr. Niechże wychodzi w jakimś szczupłym sformacie i w wygodnym, bardziej reklamowym formacie, aby brał ją do ręki każdy, w kawiarni czy pocigiu i w pięć minut zorientował się, o co chodzi. Szczerze to pa na doradzam, jako gorący zwolennik tego pisma!

— Bardzo mi pan pochlebia i składam dzięk iłnieniem redakcji i współpracowników. Ale cóż to się panu tak specjalnie podobało w nasze skromnym wydawnictwie w ostatnich czasach?

— No, ja tam, panie, czytałem to iowo, ale stale nie mogę abonować, bo to prenumerata aż 4 zł. miesięcznie, a to — rozumie pan w dzisiejszych czasach za drogo dla ziemianstwa. Musimy się ograniczać!

— Oczywiście! Rozumiem doskonale. Ale, a propos, czy można wiedzieć, jak długo zabawi pan w Warszawie?

— Eł, nie dłużej, jak kilka dni. Zaproszono mnie tutaj na jakieś posiedzenie, no a przytem skorzysta człowiek ze sposobności, żeby się trochę przetrzeć w waszym wielkim świecie! Posiedzenie, jak posiedzenie! Nic tam nowego nie usłyszałem, bo o czem tam gadali, wie doskonale każdy ziemianin i bez Warszawy i bez posiedzenia. Co tu gadać — grozi nam ruina, ziemianstwo jest w upadku. Wydam na te podróz z pięćset złotych dalipam, całkiem niepotrzebnie! Ale trzeba się czasem odświeżyć w Warszawie, bo to u nas straszna prowincja! Nic, jak same tylko skargi i lamenty. Ratujcie nas naprawdę tylko brzd, bo choć przytem człowiek przegra jakis tam drobiąg, jakies kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych, zawsze to jednak odrywa na chwilę myśl od kłopotów...

Zrozpaczony redaktor dodaje komentarz do tej autentycznej rozmowy:

A więc 500 zł. można wyrzucić na zbedną podróz, na jakies mizerne posiedzenie, można codziennie przegrać w brzd kilkanaście lub kilkadziesiąt zł. To nie cięży. Ale nie stać na prenumeratę 4 zł. raz na miesiąc za mownego zwolennika pisma!...

Co zrobić? Taka jest kultura ludzi dzisiejszych! „Entuzjastów” w stylu przyjaźni „Naszej Przyszłości” ma każde pismo, zna każdy autor, od którego „wielbiciele talentu” domagają się książki z dedykacją! Lector.

Zgon Edisona

NOWY JORK, 18.10. Dziś o g. 9 m. 40 rano zmarł wielki wynalazca To masz Alva Edison, przeżywszy 84 lata.

Urodzony w Medolanie (stan Ohio, Am. Półn.) 10 lutego 1847 r. z osiemdziesięciu czterech lat swego życia siedemdziesiąt poświęcił Edison twórczej pracy naukowej. W długim tym okresie czasu dokonał Edison około tysiąca mniej lub więcej genialnych wynalazków.

ZWŁOKI EDISONA ZŁOŻONO W BIBLIOTECE

NOWY-YORK, PAT. Zwłoki Edisona złożono w jego bibliotece w West Orange. Pogrzeb odbędzie się we środe. Weźmie w nim udział prezydent Hoover.

Nowy podział pracy w Ministerstwie Skarbu

WARSZAWA, (PAT). Pan minister skarbu Jan Pilsudski wydał zarządzenie, wprowadzające z dnem 17 października r. b. nowy podział pracy w Ministerstwie Skarbu.

Według tego podziału, sprawy personalne skoncentrowane są w wydziale administracyjnym departamentu pierwszego i podlegają bezpośrednio ministrowi skarbu. Wszystkie sprawy, wymagające aprobaty lub decyzji p. ministra skarbu, panowa dyrektorzy departamentów, według tego zarządzenia, mają przedstawiać p.p. podsekretarzom stanu, którzy w imieniu ministra je decydują, udzielają dyrektywy, względnie przedstawiają do decyzji ministra skarbu. Wiceministrowi Wincentemu Ja-

strzbskiemu podlega departament VI akcyz i monopolów, Polski Monopol Tytoniowy, Monopol Spiritusowy, Monopol Soli i Monopol Loterii.

Wiceministrowi Adamowi Korowi podlega departament II obrotu pieniężnego, sprawy Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO i Państwowego Banku Rolnego.

Wiceministrowi Stefanowi Starzyńskiemu podlegają departamenty: I ogólny, III budżetowy, VII kasowy, VIII likwidacyjny i Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

Wiceministrowi Władysławowi Zawadzkiemu podlegają departamenty IV cel, V podatków i opłat stempelowych oraz komenda straży granicznej.

SĄD NAJWYŻSZY ODRZUCIŁ PROTESTY

PRZECIWKO WYBOROM DO SEJMU W OKRĘGU KRASNYSTAW

WARSZAWA, (PAT). W dniu 19 b. m. w Izbie III Sądu Najwyższego rozpatrywano dwa protesty, zgłoszone przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 28 Krasnystaw. Po rozprawie Sąd oba protesty odrzucił.

przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 28 Krasnystaw. Po rozprawie Sąd oba protesty odrzucił.

„KUŁACKIE KOŁCHOZY”

MOSKWA (PAT). Przed regimem sowieckim zjawiał się nowy wróg w postaci kołchozów o dążnościach kułackich. Kolektywne te holdingi zasadzie, że z urodzaju należy przedewszystkiem wydzielić przepisowe normy aprowizacyjne dla wszystkich członków, następnie stworzyć zapas siewny i zapas na przekarmienie inwentarza żywego w czasie zimy, a dopiero zbývające zboże przekazać państwu. Okazało się, że przy tego rodzaju polityce zbożowej

kołchozów państwo otrzymałoby niewiele i że wszystkie plany rządowe musiałyby ulec załamaniu. To też w dzisiejszej prasie sowieckiej ogłoszono dwa rozporządzenia, postanawiające, że przedewszystkiem mają być uregulowane zobowiązania wobec państwa i dopiero potem mogą być tworzone zapasy aprowizacyjne, siewne i inne. Za wykonanie zobowiązań zbożowych wobec państwa są odpowiedzialni, osobliście członkowie zarządów kolektywów.

Energiczne posunięcie min. skarbu Austrii

WIEDŃ, (PAT). Nowomianowany minister skarbu dr. Weindenhoffer rozesłał w sobotę wieczorem wypowiedzenie 25 dyrektorom i zastępcom dyrektorów austriackiego Zakładu Kredytowego. Niezwolniono tylko 4 dy-

rektorów, między innymi generalnego dyrektora Spitzmüllera. Wypowiedzenia dokonano na podstawie orzeczenia rady ministrów pomimo sprzeciwu generalnego dyrektora Zakładu.

Straszna katastrofa w kopalni

BERLIN, (PAT). Na kopalni w miejscowości Sodingen w Westfalii wydarzyła się dziś rano katastrofa, która przybrała wielkie rozmiary. Do tej chwili nie ustalono jeszcze bliższych szczegółów. Wezwano z pobliskich okolic wszystkich lekarzy do niesienia pomocy.

BERLIN, (PAT). Z wnętrza szybu na kopalni w Sodingen wydobyto dotychczas 3 zabitych i 8 ciężko lub lżej rannych górników. Do tej pory cała załoga zamknięta jest w głębi szybu. Wypadek nastąpił wskutek wybuchu gazu.

WYROK

Jakkolwiek dziwi nas niepomiernie, iż sąd, który zapoznał się z przytaczanym tu „materjałem” ministerstwa spraw wewnętrznych i oceniając niewątpliwie „ważność” zeznań policyjnych — nie umorzył sprawy, jakby to się należało spodziewać — nie zarzucamy mu jednostronnego nastawienia. niektórych z zeznań, który powołał w potowie swej decyzji przychylił się nie był do rozbijania jedności list pol-do wniosków mecenasa Szablowskiego, uznając za niemożliwe opieranie się na Polaków dyneburgskich temu przeczą. policyjnych zeznaniach, postanowił za-w gmatanienie zdań za i przeciw, wezwac świadków przed oblicze sądu

i nawet nie wszystkich, a jedynie tych, którzy, zdaniem sądu, wnoszą do sprawy momenty istotne i sprawę odroczył na dwa tygodnie.

Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej, na czele której stoi ksiądz Ławrynowicz — zostało zamknięte. Ks. Ławrynowicz uważany jest przez niektórych za renegata, który powołał do rozbijania jedności list pol-do wniosków mecenasa Szablowskiego, uznając za niemożliwe opieranie się na Polaków dyneburgskich temu przeczą. policyjnych zeznaniach, postanowił za-w gmatanienie zdań za i przeciw, wezwac świadków przed oblicze sądu

cie zorientować. Wydaje się nam jednak rzeczą dosyć tajemniczą, że Stowarzyszenie to gładko zostało rozwiązane, że go nikt nie bronił, mimo, iż sam ksiądz był obecny na sali rozpraw.

Wyrokiem sądu sprawa Związku Polaków na Łotwie została odroczone. Powtarzamy raz jeszcze, że nie posiadamy sąd łotewski o jednostronność, wszakże w szerokich masach wyrok ten zrobił wrażenie, streszczając się w słowach: rząd łotewski nie daje za wygrane... J. K.

CZY MOŻNA OCHRZCIĆ BOLSZEWIZM

Przed paru dniami w sali Uniwersytetu wygłosił ks. prof. Walerjan Meysztowicz niezwykle ciekawy i głęboki odczyt pod powyższym tytułem. Odczyt ten jest ze względu na swój poziom i ze względu na aktualność tematu, godny najkniejszego omówienia. Należy tylko żałować, że młodzież akademicka, która ten odczyt organizowała, należy go nie rozreklamowała.

Obok tak ostro dzisiaj krytykowanego kapitalizmu istnieją dwie potężne doktryny, dwa głęboko w psychice ludzkiej zakorzenione światopoglądy, dwie potęgi zdolne do kierowania światem, a przynajmniej mające ambicje do kierowania wszystkimi dziedzinami życia ludzkiego: katolicyzm i komunizm. Oto naturalnie jak z dzisiejszych ruchów społecznych widać, jedyni pretendenci do dalszego prowadzenia kultury zachodniej po usunięciu się, obecnie we wszystkie objawy życia wżartego kapitalizmu. Jaki jest i jaki może być stosunek do siebie obu tych doktryn, obu systemów? Na te niezwykle ciekawe i o kolosalnym nietylko teoretycznym, ale i praktycznym znaczeniu pytanie, starał się odpowiedzieć ks. prof. dr. Walerjan Meysztowicz.

Komunizm wyrósł z ogólnie w wieku XIX panującego prądu filozoficznego, z materializmu — dziejowego, z tego samego materializmu, z którego wyrósł kapitalizm. Niema na świecie wartości nadzmysłowych. Jest to, co widzimy, co można oznaczyć, wymierzyć. Jedyne znaczenie dla rozwoju człowieka ma technika produkcji, życie gospodarcze, mają zjawiska przyrodnicze. Oto są główne tezy materializmu, ale materializm kapitalizmu jest indywidualistyczny, pozwał na jednostkom żyć tak, jak im się podoba, wierzyć w to, co chcą. To stanowisko kapitalizmu umożliwia istnienie katolicyzmu w ramach życia opanowanego przez ten kapitalizm, który to jedyny względem prelegenta, przemawia za kapitalizmem. Bo bolszewizm tej kompromisowej furtki nie zostawia. Bolszewizm jest systemem o wspaniałej, stalowej konsekwencji. I to jest główna siła atrakcyjna bolszewizmu. Według bolszewizmu największą wartością na świecie jest to, co względnie nieprzemijają, kolektyw. Stąd hasło komunizmu wszystko dla kolektywu. Wszystko — kosztem miazdzonej, gnionej, ścieranej do ostateczności jednostki. W kapitalizmie jednostka jest wszystkim, jest celem sama w sobie, w komunizmie jest zerem, jest niczem. Te zasady doktryny komunistycznej wykluczają możliwość istnienia komunizmu katolickiego. Materializm kolektywny jest istotą, zasadniczą cechą komunizmu. Tymczasem katolicyzm stoi na wręcz przeciwnym stanowisku. Uznaje on wieczne dobro duszy i podkreśla indywidualność, suwerenność jednostki. Prelegent zakończył swój głęboki referat odczytaniem rozdziału z książki Kossak-Szczuckiej o walce św. Jerzego ze smokiem.

Zabierający głos w ciekawej dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, starali się ująć rolę katolicyzmu w tej wielkiej, dziejowej chwili walki kapitalizmu z bolszewizmem. Między innymi zabierał głos p. prof. dr. Fr. Bossowski. Zyczenie p. prof., ażeby referat został ogłoszony drukiem, zostało poparte oklaskami przez audytorium.

Zorganizowanie tego odczytu przez młodzież akademicką, tak okrzykniętą za swą rzekomo bezieidowalność, jest do wódem, że ta młodzież jednak szuka nowych dla siebie dróg i że te poszukiwania idą w dobrym kierunku. Cz...

CZY SPELNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOKRZYTYCH KŁĘSKĄ POWODZI?

Wilna, poszedł w znaczeniu literalnym: pieszko, boso, z tobołkiem i butami na kiju, przerzuconym przez ramie. Długo trwała uciążliwa podróży młodzieńca, marzącego o Wileńskim Uniwersytecie.

Wreszcie trafił do Wilna. Szedł traktem ludzkim, więc przeszedł przez Ostrą Bramę, pacierz dziękczynny odmówił, a że była już noc i nie wiedział, gdzie ma się udać, po wejściu do miasta, usiadł na schodach ratusza — i zasnął...

Gdy się obudził, nie znalazł ani butów, ani tęczoczkę z ubraniem i bielizną, ani tych, tak ciężko zapracowanych stu rubli...

Cios był zbyt wielki. Nie wytrzymał: Dostał pomieszania zmysłów... Pozostała mu jednak doskonała znajomość łaciny i ładny charakter pisma, więc zarobkował, przepisując studentom wykłady uniwersyteckie i otrzymując za to aż trzy grosze od arkusza!.. Garnął się do akademików, z ich jałmużny przeważnie i żył, bawiąc ich swymi improwizacjami poetyckimi, które im sypał jak z rękawa na każde żądanie i na każdy temat.

Cóż to były za wiersze!.. Baka, gdyby żył, pekby z zazdrości. Gdy znanemu w Wilnie aptekarzowi Gutto w zdeptała ulubiona kobyla, Krysztalewicz pośpieszył do zmartwiałego aptekarza z takim nagrobkiem:

Krwawe zajście w restauracji

SPOWODOWANE NIEPOROZUMIENIAMI NATURY OSOBISTEJ

WILNO. W niedzielę, w godzinach obiadowych restauracja przy ulicy Mickiewicza nr. 41 była terenem krwawego zajścia, powstałego na tle osobistych pretensji pomiędzy posterunkowymi III kom. P. P. Marcinkiewiczem a Stefanem Burzyńskim, cukiernikiem (Witoldowa 35).

Wymienieni, wraz z niejakim Nowickim i bratem Marcinkiewicza, Kazimierzem (Objazdowa 18) będąc w osobnym gabinecie weszli między sobą kłótnię, w trakcie której padły strzały.

Gdy służba wpadła do gabinetu znalazła broczących krwią z ostrzyżonych postrzałów Burzyńskiego i Marcinkiewicza Kazimierza, zaś kogoś stojącego z rewolwerem w ręku post. Marcinkiewicza. Czwarci uczestnik zajścia, Nowicki, korzystając z utworzonego zamieszania, zdołał wyjść z restauracji i uciekł.

W pierwszej chwili, sądząc z zachowania się post. Marcinkiewicza przypuszczano, że to on jest sprawcą strzałów, więc starano się go rozbroić. W czasie szamotanicy rewolwer trzymany kurczowo przez osaczającego policjanta niespodziewanie wypadł i kula ranila go w nogę.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyły władze i pogotowie ratunkowe. Rannych odwieziono do pobliskiego szpitala św. Jakóba, gdzie wszystkich trzech ułożono na oddziale chirurgicznym dla dokonania operacji wybrania kuli.

Jak wynika z badań uczestników zajścia, post. Marcinkiewicz miał z Burzyńskim do omówienia intymną sprawę dotyczącą jego żony, którą Burzyński stale napastował i prześladował swoją miłością.

Świadczeni z strony Marcinkiewicza był jego brat, zaś z ramienia Burzyńskiego — zbiegły Nowicki.

Marcinkiewicz twierdzi, że między obecnymi w gabinecie doszło w pewnym momencie do ostrej wymiany słów, w trakcie której pierwszy strzelił Nowicki.

Zaskoczony tem Marcinkiewicz sięgnął po rewolwer w obronie własnej lecz nie nęgnę, żeby w międzyczasie w zapomnieniu nie oddał strażów i nie ranił kogoś z obecnych.

Brat policjanta potwierdza te wyjaśnienia, natomiast Burzyński utrzymuje, że pierwszy strzelał Marcinkiewicz.

Włamanie do lokalu b. wojskowych

WILNO. Nieznani sprawcy wdarli się o niedaj do lokalu związku rezerwistów i byłych wojskowych w Oszmianie, skąd skradli 300 złotych gotówką i górna (metalowa) część drzewca od sztandaru wartości 600 złotych. Policja aresztowała kilku podejrzanych o to włamanie.

Tragiczna śmierć dorożkarza

WILNO. — Wczoraj w nocy, o godzinie 1 kolo domu nr. 11 przy ulicy Sadowej przejeżdżająca taksówka 14438, kierowana przez szofera o nieznanym nazwisku, wpadła na stojącą na postoju dorożkę Mowszy Sawicza (Nikodema 2).

Uderzenie było tak silne, że dorożka zo stała całkowicie rozbita. Sawicz wypadając na bruk uległ rozbiciu czaszki i w niespełna pół godziny zmarł w szpitalu żydowskim, nie odzyskując przytomności.

Policja poszukuje winnego — szofera.

KRONIKA wileńska

WTOREK
Dziś 20
Jana Kant.
Jutro
Urszuli

W. s. g. 5 m. 50
Z. s. g. 4 m. 20

WTOREK, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11:58: Sygnal czasu.
12:10: Komunikat meteorologiczny.
12:15: Muzyka taneczna i baletowa (płyty)
15:25: „Twórcza praca pani domu” — odczyt z Warszawy.
15:45: Program dzienny.
15:50: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16:20: „Pocztą w dawnej Polsce” — odczyt z Lwowa.
16:40: Muzyka z płyt.
17:05: Komunikaty z Warszawy.
17:10: „O niebezpieczeństwie używania kosmetyków” — odczyt z Krakowa.
17:35: Koncert symfoniczny z Warszawy.
18:50: Radjowa gazetka rzemieślnicza
19:00: „Ze świętej żmudzi” — odczyt z...
19:15: Program na środę i rozmaitości.
19:25: „Zamykanie bibliotek polskich na Litwie po r. 1893” — odczyt.
19:45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
20:00: „Wydawczytnie” — felj. z Warszawy.
20:15: Koncert z Warszawy.
21:35: „Prawa psychologiczna w dramatach Zofii Nałkowskiej” — feljeton.
21:35: Skrzynka techniczna z Warszawy.
22:10: Koncert z Lwowa.
22:40: Komunikaty z Warszawy
23:00: Koncert symfoniczny (płyty)

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 19 października 1931 r.

Cisnienie średnie 767.
Temperatura średnia 2.
Temperatura najwyższa 5.
Temperatura najniższa -3.
Opad w mm. —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pól pochmurno.

MIEJSKA — Sprawa pożyczki angielskiej.

Wczoraj w magistracie odbyła się konferencja w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej.

W obradach brał udział delegat ministerstwa skarbu. Chodzi o uzgodnienie stanowiska miasta i władz państwowych w tej sprawie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Jan Parandowski na Środzie Literackiej. Znakiem pisarza, który dał nam wczoraj niezapomniany wieczór literacki, pozostanie w Wilnie do jutra by wypełnił Środę literacką własnymi utworami. Parandowski czytał będzie rękopis nowej swej książki pod tyt. „Dysk olimpijski”, nad którą pracuje obecnie. Jest to praca o dawnych greckich Olimpiadach, w związku ze wskrzeszoną w XX wieku wielką tradycją sportową, pisaną z właściwym temu autorowi ogniem i polem. Początek o 8.30 wiecz. Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. XXIV Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę dnia 21 października 1931 r. o godz. 20 w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24. Porządek dzienny:
1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) demonstracje chorych, 3) doc. dr. T. Wąsowski: Wpływ pernoctonu na odr...

„Przechodniu, przec!”

Tu leży klacz,
Co była tak
Szara, jak szpak,
Długa, jak łos,
Lub inny ktoś!
Gdybyś ja miał!
Gdybyś ja znał!
Cóż to za była —
Moja kobyla!..

Kiedy uczeń akademii sztuki pięknych w Petersburgu Konstanty Kuciewicz narysował kredką portret Krysztalewicy, ten własnoręcznie stwierdził podobieństwo zapomocą takiego dwuwiersza:

I w postawie samej wedle przyrodzenia —
Jewnie, oczywiście, wcale, bezwątpienia!

Często akademicy bawili się kosztem nieszczęśliwego manjaka. Pewnego razu, na przykład, student sztuk pięknych, znany później malarz, Adam Szemesz, który po skończeniu wydziału literackiego i zdobyciu stopnia kandydata filozofii, studiował od 1826 — 31 roku malarstwo, poprosił Krysztalewicę o mowę pogrzebową dla siebie. Zaskoczony taką propozycją Dominus Krysztalewicz oświadczył, iż nie widząc trupa, przemawiać nie może. Ustawiono wówczas katafalk po środku pokoju, zapalono świece, Szemesz położył się przy akompaniamencie jełkowskich osieroconych kolegów, Krysztalewicz zaś zaczął:

„Przechodniu, przec!”
Tu leży klacz,
Co była tak
Szara, jak szpak,
Długa, jak łos,
Lub inny ktoś!
Gdybyś ja miał!
Gdybyś ja znał!
Cóż to za była —
Moja kobyla!..

„Patrz na te szanowne zwłoki wielmożnego kandydata filozofii...”
Śmiech studentów nie dał mu skończyć wzniostej oracji.

Ubożuchne zewnętrznie było wówczas życie akademickie w Wilnie! A jednak — głęboko nurtowała myśl, wysoko wznosił się duch!.. Cicho mury wileńskiej Almae Matris opuścił natchniony Juliusz Slowacki, z nim razem sławny krytyk Aleksander Tyszyński, później Hołowiński, Dobszewicz, Wołoncewicz, Mianowski, K. Tyszkiewicz, wreszcie Kraszewski. Poeci, literaci, uczeni, biskupi!..

Tyle wielkich, świętych, mocnych jednostek! Na nie się nie zdał potwór ni ucisk moskiewski. Bezsilną okazała się goriłwa policja uniwersytecka; dzieła niszczycielskiego nie potrafił do konać rząd uniwersytecki, posłuszny rozkazom Nowosilowa! Potężna siła tkwiła w prastarych murach wszechniczej Batorowej i do zwycięstwa prowadziła!

Ta siła nie zginęła, nie mogła zginąć i zmarować się!..
Lecz czy wszyscy obecni akademicy wileńscy odczuwają te siły?
Czy wszyscy rozumieją, co to za zaszczyt i honor wielki — być akademikiem wileńskim?!

W. Ch.

CHODZĘ PO MIEŚCIE.

O INWESTYCJACH W OKOLICACH GORY BOUFALOWEJ

Każdemu już bodaj wiadomo o tem, że przy ul. Portowej ma stanąć pierwszy w Wilnie dworzec autobusów dalekobieżnych. Mimo kilkuletniego grzebania się Magistratu w przeznaczonym na to terenie rezultat, jak dotychczas, jest więcej niż skromny, oto, zdołano tylko usunąć przylegającą do ulicy część góry, tworząc w ten sposób plac, na którym będzie wybudowany ów dworzec.

Zobczom góry wznoszącej się nad placem nadano kształt regularnych skarp, które się od dłuższego czasu wyklada świeżą darnią.

Trudno o bardziej mazgajską i ślamazarną robotę! Mimo że trwa ona od kilku miesięcy wykładanie darni znow widać jeszcze nie jest ukończoną!

Niezabezpieczona darnią zbrocza, pod wpływem deszczy i wód podskórnych, osunęły w kilku miejscach na znacznej przestrzeni, nie mówiąc już o pomniejszych wyrwach i lejach. Naprawienie tych uszkodzeń będzie kosztowało sporo wydatków i fatyg, których można było uniknąć, gdyby tempo robót było inne!..

Obecnie, od paru tygodni trwają roboty nad przekopaniem połączeń pomiędzy gotowym już placem a ulicą Piekicko.

Trasa tego połączenia przebiega pomiędzy zboczem góry a nieczynną stacją pomp. By połączenie to mogło być szersze postanowiono odpowiednio okroić otaczającą stację ogródkę. Już usunięto sztachety i przystąpiono do niwelacji przeznaczanej na to części ogrodu. Tyle co do robót związanych z budową stacji autobusowej. Lecz na tem nie koniec!

Od pewnego czasu prowadzi tu Magistrat inne jeszcze roboty, celowości których nastroja pewnie wątpiwości.

Oto od strony ul. Sierakowskiego, w tym miejscu, gdzie się przerywa linja do młyna, Magistrat z wielkim zapalem buduje nową drogę w kierunku ulicy Piekicko. Dalej biegnie ta droga ponad placem autobusowym, kończąc się narazie przy wyburzonym zjeździe na ul. Portową w okolicach tegoż placu, jak jednak udało się nam dowiedzieć, ma ona być kontynuowana aż do przecięcia się z ul. Boufałową.

Gdy się zważy, że biegnąca z zboczach góry droga ta, biegnie równoległo z ulicą Portową, przedzieloną od tej ostatniej przestrzienią jakichś kilkudziesięciu metrów za ledwie celowości jej staje się bardziej jeszcze mglistą i mimowolnie cisnie się na usta pytanie, czy naprawdę nie mamy rzeczy pilniejszych w Wilnie niż budowa niepotrzebnych nikomu dróg, bo okoliczność, że wywożona stąd ziemia używana jest na wzmacnianie brzegów Wilji wcale jeszcze prac tych nie usprawiedliwia!

Zresztą w tychże samych okolicach istnieje kilka ruchliwych ścieżek, które istotnie z punktu widzenia dla ludności okolicznej mogłyby być przekształcone w normalne drogi, a więc droga z W. Pohulaneki na Mickiewicza, przebiegająca przez ul. Objazdową i Piekicko, którą przecięła arcygodnie no wa droga magistracka, lub inna jeszcze droga, począwszy od ul. Objazdowej i Piskowskiej, biegnąc wzdłuż muru cmentarnego aż do ulicy Boufałowej.

O uporządkowaniu jednak tych napraw potrzebnych dróg nie narazie nie słychać!

Przechodzeń.

Do polsko-francuskiego kompletu

przyjmę dzieci od lat 6 do 8
Pierwszy rok nauczenia.
Clasna 22 m. 1, (obok Mickiewicza)
Zapisy przyjmuję się od 9-ej rano do 2-ej pp.

WILNIAK

WILNIAK. Nieznani sprawcy wdarli się o niedaj do lokalu związku rezerwistów i byłych wojskowych w Oszmianie, skąd skradli 300 złotych gotówką i górna (metalowa) część drzewca od sztandaru wartości 600 złotych. Policja aresztowała kilku podejrzanych o to włamanie.

KOLEJOWA

— Wagony sypialne przy 3 klasie. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że z dniem 4 października r. b. kursowanie wagonu sypialnego kl. I pomiędzy stacjami Warszawa Główna — Zengala w pociągach pośpiesznych Nr. 707 — 715 i 708 — 715 zostało odwołane.

Jednocześnie od powyższej daty wagon sypialny kl. III kursuje pomiędzy stacjami Warszawa Wileńska a Wilno — w pociągu osobowym Nr. 713, odchodzącym z Warszawy Wil. o godz. 21.50 i przybywającym do Wilna o godz. 6.45 i zpowrotem w pociągu Nr. 714, odchodzącym z Wilna o godz. 20.31 i przybywającym do Warszawy Wil. o godz. 1.50.

ROZNE

— Nauczycielski kurs dykcyj. W rozumienu znaczenia dykcji w wykładach szkół nych, szczególnie języka polskiego, — Kuratorium wileńskie zorganizowało kurs dykcji i wymowy dla polonistów. Prowadzenia kursu podjął się dyrektor teatrów miejskich w Wilnie p. M. Szpakiewicz i reżyser tychże teatrów p. St. Wysocka. Łącznie z głównym celem kursu, przewiduje się również zaznajomienie nauczycieli — polonistów z zasadami inscenizacji i reżyserji. Kurs wymieniony będzie wielką pomocą dla polonistów w interpretowaniu utworów literatury pełnej w szkole, jak również dla teoretyczne podstawy teatrologiczne.

Dn. 19 bm. w gmachu Kuratorium odbyło się zebranie organizacyjne, na którym ustalono dni i czas wykładów. Kurs potrwa 6 tygodni (c).

— Laski dla ociemniałych. Za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Zjednocze-

POCZTOWA

— Wyjazd prezesa poczt. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Zuchowicz wraz z inspektorem ministerjalnym inż. J. Zajkowski w dniu 19 października r. b. wyjechali na inspekcję urzędów telegraficzno-telefonicznych okręgu.

Kierownictwo Dyrekcji w czasie służbowej nieobecności prezesa Dyrekcji będzie sprawował inż. M. Nowicki, naczelnik wydziału Dyrekcji P. i T.

— Zwinienie agencji pocztowej. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie komunikuje, że zwinienie agencji pocztowej Zytomia powiatu grodzieńskiego zostało cofnięte.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś, we wtorek dnia 20 b. m. propagandowe przedstawienie bo do 20 gr. — 2zł. Graną będzie senacyjna sztuka Maughama „Święty płomień” ze świetną w roli matki p. St. Wysocka.

Pod reżyserją H. Zelterowiczówny odbywają się ostatnie próby z arcywesołej, dotychczas nigdzie jeszcze nie granej komedji znanego wileńskiego autora T. Łopalewskiego „Aurelika nie rób tego”. Premiera ciekawej tej komedji odbędzie się w nadchodzący zwartek dnia 22 b. m.

Uwaga. Dyrekcja przypomina Szanownej Publiczności, iż z chwilą rozpoczęcia widowiska wejście na parter wzbronione.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dyrekcja zawiadamiając, iż na skutek nagłej niedyspozycji jednej z osób grających, zmuszona była w ostatniej chwili odwołać popołudniowe

Wilki zagrażają stajniom wojskowym

Na granicy litewskiej, w okolicy Januliszek, grasują wilki. Onegdaj w nocy znaczna ilość wilków podchodziła do stajen wojskowych. W związku z powyższym władze K. O. P. zorganizowały na nawiedzanej plągu wilków terenie obławę.

Odtrącony narzeczony organizuje najazd na dom jej rodziców

WILNO. We wsi Łapinki, gm. karzemieckiej, podczas wesela w mieszkaniu soltysa Szykowskiego, który wydał swą córkę za mąż, wdarło się niespodziewanie siedmiu osobiście, którzy poczęli rozpedzać zbraniami, bijąc i niszcząc urządzenie mieszkalne i zastawione stoły.

Przywołano napastników był eks narzeczony córki soltysa, Piotr Trubacz, z karze-

Przed spisem ludności z ŻAŁOBNEJ KARTY

MILJONOWE STRATY POLSKI W ROZRACHUNKACH Z GDĄŃSKIM.

Przy podziale dochodów celnych z Gdańskiem, Polska traci od 1925 r. poczynając przeszło półtora miliona złotych rocznie. Wynika to z umowy polsko-gdańskiej, zawartej w Warszawie w październiku 1921 r., według której dochód ze wszystkich cel pobranych na terenie Polski i Gdańska dzieli się między obie strony proporcjonalnie do liczby ludności ustalonej w ostatnim spisie.

Straty Polski pochodzą stąd, że kiedy Gdańsk legitymował się wynikami swego spisu z 1924 r., a ostatnio nawet opiera się na cyfrach z roku 1929, Polska musi wciąż brać za podstawę zupełnie już nieaktualną liczbę ludności z 1921 r.; liczbą ta z 27 milionów, notowanych wówczas, niewątpliwie do dziś wzrosła ponad 31 milionów.

Ogólne nasze straty z tego tytułu w ciągu tych paru lat przekroczyły sumę 11 milionów złotych. Stratom tym zapobiegnie dopiero nowy spis ludności, jaki się odbędzie w Polsce w grudniu b. r., odkrywając prawdziwą, oficjalnie stwierdzoną liczbę ludności.

ZYCIE I ŚMIERĆ W DNIU 9 GRUDNIA B. R.

Grudniowy spis ludności będzie niejako migawkowym zdjęciem, mającym dać obraz faktycznego stanu rzeczy, ściśle o północy z dnia 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek więc spis odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan jaki był o godz. 12 w nocy. Dlatego też dziecie nowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy, i o ile urodzili się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, iedylny zgon nastąpił po godz. 12 w nocy.

PENSJE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH A LICZBA MIESZKAŃCÓW

Nie wszyscy wiedzą, że pensje burmistrzów względnie prezydentów, oraz pracownik miejskich uzależnione są ustawowo od liczby mieszkańców w danym mieście.

Pobory burmistrzów, lub prezydentów w zależności od liczby mieszkańców nie mogą przekraczać poborów, odpowiadających kolejnym grupom uposażenia urzędników państwowych od IX do III grupy uposażeniowej włącznie. Grupom tym odpowiadają następujące cyfry zaludnienia: 5, 10, 25, 50, 100, 250 tysięcy mieszkańców. Pensja odpowiadająca II kategorii przysługuje tylko prezydentowi m. Warszawy. W podobny sposób określona jest również wysokość dodatku reprezentacyjnego.

W ten sam sposób reguluje ustawa zasadnicze pensje pracowników miejskich. W najmniejszych miasteczkach nie mogą one przekraczać IX grupy uposażeniowej, w miastach, zaś ponad 100 tysięcy V grupy.

Niewątpliwie po grudniowym spisie ludności niektóre miasta uzyskają wyższe stawki maksymalne dla swych pracowników — przysługujące im zgodnie z ustawą z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116).

SPIS BUDYNKÓW WOJSKOWYCH.

W związku z II powszechnym spisem ludności, został wydany rozkaz Ministra Spraw Wojskowych o przeprowadzeniu spisu w budynkach wojskowych. Spis w budynkach wojskowych zostanie dokonany przez wojskowych komisarzy spisowych i obejme zarówno wojskowe jak i cywilne osoby na tych terenach zamieszkałe.

Natomiast wojskowi, zamieszkali poza temi budynkami, spisywani będą według ogólnych zasad narówni z ludnością cywilną. Delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych do spraw spisu ludności mianowany został ppłk. Fr. Waga, oraz jako jego zastępca por. St. Chmielewski.

MIEJSKA AKCJA SPISOWA

W dniach 17 i 18 b. m. bawiący w Wilnie z powodu Zjazdu Powiatowych Referatów Spisowych zastępca generalnego Komisarza spisowego p. prof. Heinrich odbył kilka konferencji z naczelnym komisarzem spisowym m. Wilna p. T. Nagurskim, jego zastępcą p. J. Świecickim i starszym komisarzem p. Z. Frąckiewiczem. Zastępca gen. kom. dokonał bardzo szczegółowego przeglądu materiału, uzyskanego w ciągu próbnego spisu, oraz udzielił licznych wyjaśnień i komentarzy do wydanych przez Główny Urząd Statystyczny zarządzeń i instrukcji spisowych. Prócz tego p. prof. Heinrich zapoznał się z planem organizacji i aparatu spisowego na terenie m. Wilna.

Traktory szwedzkie „MUNKTELLS”

na ropę naftową.
Najtrwalsze, najprostsze i najtańsze w użyciu
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

WILNO-TROKI

— Napad na policjantów. We wsi Pikieliszki, gm. podbereskiej na przod. Bymza i post. Gawrona napadło kilku mieszkańców tej wsi, chcąc ich rozbroić.

Policjanci użyli broni palnej, lecz nikogo nie zranili.

Trzech sprawców zatrzymano.

— Wypadek z pociągu. — W niedzielę w dzień pociągu osobowego, zjadającego z Landwarowa do Wilna wypadł 23 letni Wacław Jałownik, technik, mieszkaniec wsi Zarzece, gm. rudomińskiej.

Wypadek miał miejsce kolo przjazdu kurlandskiego w czasie, gdy Jałownik otworzył drzwi wagonu, szukając się do wyjścia.

Z POGRANICZA

— Samoloty litewskie. Kolo Druksienik oraz pod Olkienkami widziano wczoraj samoloty litwskie szybujące nad naszym terytorjum.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios: Postrach salonów.
Hollywood: 1.000.000 (miljon).
Casino: Na zachodzie bez zmian.
Stylowy: Hrabina Paryża.
Miejski: Jedna noc w hotelu.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Sprawy okradzenia o oficera. Przed kilku dniami zamieszkania porucznika Zakrzewskiego, zam. przy ulicy

WILNO-TROKI

— Napad na policjantów. We wsi Pikieliszki, gm. podbereskiej na przod. Bymza i post. Gawrona napadło kilku mieszkańców tej wsi, chcąc ich rozbroić.

Policjanci użyli broni palnej, lecz nikogo nie zranili.

Trzech sprawców zatrzymano.

— Wypadek z pociągu. — W niedzielę w dzień pociągu osobowego, zjadającego z Landwarowa do Wilna wypadł 23 letni Wacław Jałownik, technik, mieszkaniec wsi Zarzece, gm. rudomińskiej.

Wypadek miał miejsce kolo przjazdu kurlandskiego w czasie, gdy Jałownik otworzył drzwi wagonu, szukając się do wyjścia.

Z POGRANICZA

— Samoloty litewskie. Kolo Druksienik oraz pod Olkienkami widziano wczoraj samoloty litwskie szybujące nad naszym terytorjum.

WILNO-TROKI

— Napad na policjantów. We wsi Pikieliszki, gm. podbereskiej na przod. Bymza i post. Gawrona napadło kilku mieszkańców tej wsi, chcąc ich rozbroić.

Policjanci użyli broni palnej, lecz nikogo nie zranili.

Trzech sprawców zatrzymano.

— Wypadek z pociągu. — W niedzielę w dzień pociągu osobowego, zjadającego z Landwarowa do Wilna wypadł 23 letni Wacław Jałownik, technik, mieszkaniec wsi Zarzece, gm. rudomińskiej.

Wypadek miał miejsce kolo przjazdu kurlandskiego w czasie, gdy Jałownik otworzył drzwi wagonu, szukając się do wyjścia.

Z POGRANICZA

— Samoloty litewskie. Kolo Druksienik oraz pod Olkienkami widziano wczoraj samoloty litwskie szybujące nad naszym terytorjum.

GLEBKIE

Powiatowa wystawa przysposobienia rolniczego. Dnia 18 bm., w niedzielę, została otwarta przez prezesa okręgowego...

OSTATNIE NOWINY SPORTOWE

Rozgrywki ligowe trwają nadal. Ostatnia niedziela przyniosła nam kilka spotkań, a pomiędzy nimi jedno, zakończone sensacyjnie.

SZCZUCZYŃ

Miłe wspomnienia z podróży czołówek LOPP-u po powiecie szczuczynskim. W bieżącym miesiącu czołówka - samochód propagandowy Nowogrodzkiego Komitetu Powiatowego LOPP wzięła 9 miejscowości...

WILNO

Zawdzięczając zarządowi Komitetu Powiatowego oraz p. Stanisławowi Dukaszce, sekretarzowi tegoż Komitetu, wszystkie koła w powiecie szczuczynskim należące zostały przygotowane do przyjazdu czołówek LOPP.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

WILNO

W sobotę Makabi walcząca b. ofiarnie i ze szczęściem zremisowała 3:3. W niedzielę mecz nie odbył się, gdyż drużyna Makabi nie przybyła na boisko.

WILNO

W Wilnie mieliśmy, a raczej mieliśmy mieć dwa spotkania piłkarskie 1 p.p. Leg - Makabi.

SPORT

Artykuł z dobitną ilustracją: portret Barbary, reprodukcja znanego obrazu Smilera (Smierć Barbary), oraz fotografia grupy dygnitarzy wileńskich w katedrze przed zainauguracją przez architekta Jana Pekęsę krypta królewską.

Iskry - Nr. 44 tygodnik dla starszej młodzieży, przynosi wiele ciekawych i poważnie potraktowanych artykułów. Na czele numeru znajdujemy b. interesujący artykuł Tadeusza Kurtyza „Na cmentarzystwie z przed 3000 lat”.

„Świat” Nr. 42 - przynosi aktualny artykuł b. ministra Skarbu H. Gilwica pt. „Zachwianie podstaw finansów”. Dzień po wieści z życia A. Brianda, H. Brińninga, H. Hoovera, R. Mac Donalda, P. Laval, T. Marsy, D. Lloyd-George'a, B. Mussoliniego, O. Stalina są atrakcją tego zeszytu.

Wielki sukces światowego repertuaru 1.000.000 (milion) Reż. Rene Claire twórcy filmu „Pod dachami Paryża”.

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

KINO MIĘSKIE SALA MIĘSKA Ostrebramska 5. Od poniedziałku 19 b. m. 1931 r. Tylko 3 dni. Od godz. 4-6 popoł. Rekord humoru „Wesoły pechowiec” nad program: „Cowboy mimowoli”.

Dźwiękowe Kino „HELIOS” ul. Wileńska 23. Tel. 926. Dziś! Rekordowy sukces światowego repertuaru 1.000.000 (milion) Reż. Rene Claire twórcy filmu „Pod dachami Paryża”.

Dźwiękowe Kino „COSINO” WIELKA 47. tel. 15-41. Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9. Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLINO” WIELKA 36. Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

WINA KRAJOWE Stare - leżące - mocne poleca Wytwórnia W. Osmołowski Wilno, Kazimierzowski 9. Żądać wszędzie.

KUPUJĘ OWOCE JABŁONI DZIKIEJ (leśnej, polnej) każdą ilość drobnicowo i wagonowo. Ceny do omówienia. Oferty składać: Wilno, ul. Wileńska 39 m. 1. przedstawiciel Szkółek Daniłtowo.

BULWA Jest najlepszą rośliną pastewną dla wszelkiego inwentarza, na jej, prócz tego, wprost nieocenioną dla dokarmiania zwierząt, bulwy są bardzo smaczną jadalną. Wysyłamy kłęby jej (bulwy) do sadzenia po cenie 25 gr. za kg., licząc z workiem i dostawą na st. Postawy w ilościach 50-100 i t.d. kilo nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wysyłamy w kolektib. Jesień jest najdogodniejszą porą dla jej sadzenia, gdyż posadzona jesienią, wiosną najwcześniej obchodzi.

UMOWY i pokwitowania na komornikowe, podania do sądów i do p.p. komorników sądowych na pretestowania, weksle, pełnomocnictwa, protokoły i inne druki do nabycia u B. GORDONA ul. Zawalnia 60, sklep materiałów piśmiennych i drukarnia.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru Konstanty Karmeliłow zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 - 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 października 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Wacława Mikulskiego majątku ruchomego, składającego się z 200 książek nowych dla młodzieży, różnych autorów (beletrystyka), oszacowanego na sumę 500 zł. (pięćset zł.) na zaspołnienie pretensji Borowskiego Pawła w sumie zł. 150 z procentami i kosztami.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WNAJĘCIE K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

KINO MIĘSKIE SALA MIĘSKA Ostrebramska 5. Od poniedziałku 19 b. m. 1931 r. Tylko 3 dni. Od godz. 4-6 popoł. Rekord humoru „Wesoły pechowiec” nad program: „Cowboy mimowoli”.

Dźwiękowe Kino „HELIOS” ul. Wileńska 23. Tel. 926. Dziś! Rekordowy sukces światowego repertuaru 1.000.000 (milion) Reż. Rene Claire twórcy filmu „Pod dachami Paryża”.

Dźwiękowe Kino „COSINO” WIELKA 47. tel. 15-41. Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9. Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLINO” WIELKA 36. Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

WINA KRAJOWE Stare - leżące - mocne poleca Wytwórnia W. Osmołowski Wilno, Kazimierzowski 9. Żądać wszędzie.

KUPUJĘ OWOCE JABŁONI DZIKIEJ (leśnej, polnej) każdą ilość drobnicowo i wagonowo. Ceny do omówienia. Oferty składać: Wilno, ul. Wileńska 39 m. 1. przedstawiciel Szkółek Daniłtowo.

BULWA Jest najlepszą rośliną pastewną dla wszelkiego inwentarza, na jej, prócz tego, wprost nieocenioną dla dokarmiania zwierząt, bulwy są bardzo smaczną jadalną. Wysyłamy kłęby jej (bulwy) do sadzenia po cenie 25 gr. za kg., licząc z workiem i dostawą na st. Postawy w ilościach 50-100 i t.d. kilo nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wysyłamy w kolektib. Jesień jest najdogodniejszą porą dla jej sadzenia, gdyż posadzona jesienią, wiosną najwcześniej obchodzi.

UMOWY i pokwitowania na komornikowe, podania do sądów i do p.p. komorników sądowych na pretestowania, weksle, pełnomocnictwa, protokoły i inne druki do nabycia u B. GORDONA ul. Zawalnia 60, sklep materiałów piśmiennych i drukarnia.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru Konstanty Karmeliłow zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 - 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 października 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Wacława Mikulskiego majątku ruchomego, składającego się z 200 książek nowych dla młodzieży, różnych autorów (beletrystyka), oszacowanego na sumę 500 zł. (pięćset zł.) na zaspołnienie pretensji Borowskiego Pawła w sumie zł. 150 z procentami i kosztami.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WNAJĘCIE K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

KINO MIĘSKIE SALA MIĘSKA Ostrebramska 5. Od poniedziałku 19 b. m. 1931 r. Tylko 3 dni. Od godz. 4-6 popoł. Rekord humoru „Wesoły pechowiec” nad program: „Cowboy mimowoli”.

Dźwiękowe Kino „HELIOS” ul. Wileńska 23. Tel. 926. Dziś! Rekordowy sukces światowego repertuaru 1.000.000 (milion) Reż. Rene Claire twórcy filmu „Pod dachami Paryża”.

Dźwiękowe Kino „COSINO” WIELKA 47. tel. 15-41. Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9. Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLINO” WIELKA 36. Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

WINA KRAJOWE Stare - leżące - mocne poleca Wytwórnia W. Osmołowski Wilno, Kazimierzowski 9. Żądać wszędzie.

KUPUJĘ OWOCE JABŁONI DZIKIEJ (leśnej, polnej) każdą ilość drobnicowo i wagonowo. Ceny do omówienia. Oferty składać: Wilno, ul. Wileńska 39 m. 1. przedstawiciel Szkółek Daniłtowo.

BULWA Jest najlepszą rośliną pastewną dla wszelkiego inwentarza, na jej, prócz tego, wprost nieocenioną dla dokarmiania zwierząt, bulwy są bardzo smaczną jadalną. Wysyłamy kłęby jej (bulwy) do sadzenia po cenie 25 gr. za kg., licząc z workiem i dostawą na st. Postawy w ilościach 50-100 i t.d. kilo nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wysyłamy w kolektib. Jesień jest najdogodniejszą porą dla jej sadzenia, gdyż posadzona jesienią, wiosną najwcześniej obchodzi.

UMOWY i pokwitowania na komornikowe, podania do sądów i do p.p. komorników sądowych na pretestowania, weksle, pełnomocnictwa, protokoły i inne druki do nabycia u B. GORDONA ul. Zawalnia 60, sklep materiałów piśmiennych i drukarnia.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru Konstanty Karmeliłow zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 - 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 października 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Wacława Mikulskiego majątku ruchomego, składającego się z 200 książek nowych dla młodzieży, różnych autorów (beletrystyka), oszacowanego na sumę 500 zł. (pięćset zł.) na zaspołnienie pretensji Borowskiego Pawła w sumie zł. 150 z procentami i kosztami.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WNAJĘCIE K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Wielki sukces światowego repertuaru 1.000.000 (milion) Reż. Rene Claire twórcy filmu „Pod dachami Paryża”.

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie porwany dramat W rolach głównych niezrównany, rycerski ulubieniec publiczności RICHARD DIX, oraz przebiegiście i zachwycający gigantyczny epos z dzieł kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów”.

Dziś! Najpiękniejszy superzłager! Zupnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. l. Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁOZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZNER w rolach głównych.

WATERJAN CHARKIEWICZ Zmierzch Unji Koscielnej na Litwie i Białorusi - szkice historyczne z 1. 6. - Placyd Jankowski (John of Dycalp) - życie i twórczość. 21. 19. - Bez steru i busoli (Sylwetka x prof. Michała Bobrowskiego) 2. - Ostatnie lata Alumatu Pa. - pleckiego w Wilnie. 0.80 - Żyrowce - łask krynicka. 0.50 - Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy. 0.80 SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA w WILNIE

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE - GŁÓD I NIEZDA NIE CZEKAJ!

Giełda Warszawska z dnia 19 października 1931 r. WALUTY I DEWIZY: Dolar 8,86 - 8,88 - 8,84 Belgia 125,60 - 125,91 - 125,79 Gdańsk 175,00 - 175,33 - 174,57 Holandia 362,75 - 363,85 - 351,85 Londyn 34,58 - 34,67 - 34,49 N.-York kabeł 8,923 - 8,943 - 8,903 Paryż 35,14 - 35,23 - 35,05 Praga 26,42 - 26,48 - 26,36 Szwajcaria 175,10 - 175,53 - 174,67

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. pożyczka budowlana 31,50 4 proc. inwestycyjna 75 4 proc. inwestycyjna rysy 82 5 proc. konwersyjna 41,25 5 proc. kolejowa 32-33 6 proc. dolarowa 46-36,50 7 proc. stabilizacyjna 54-54,50 8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 7 proc. 83,25 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42,50 5 proc. warszawskie 49,75 8 proc. warszawskie 62,75-64,25-63,50 8 proc. Łódź 60 8 proc. Piotrków 54,50-55,25 10 proc. Rsdmia 65. A K C J E Bank Polski 110, Sita i Światło 35.

„Twoje oszczędności” złożone w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym przy ul. Antokolskiej Nr. 28, dadzą Ci spokój i pewność oraz wysokie oprocentowanie Bank przyjmuje większe wkłady oraz drobne oszczędności od 1 zł. Za ulokowane wkłady Bank gwarantuje kapitałami własnymi i mieniem Członków do sumy 1.800.000 zł.

SYDNEY REILLY.

W kraju tajemnic i zbrodni

Jak może znieść jej towarzystwo człowiek tak delikatny i rozumny, jakim jest B. - nie rozumiem. O sprawie B. zaczął mówić dopiero po odejściu żony. Potem przyszedł państwo Szultrowie i rozmowa nasza stała się prawdziwą radą wojenną. Szultrowie (którzy podtrzymują stosunki pomiędzy K. i wewnętrzną organizacją) to dziwna para. On, młody chłopak, dziecinny bardzo, sympatyczny i pewnie, odważny, ale Tybys nazwała go „pięgonem”. Ona zaś, prawdziwy dowódca: długa, szeroka spódnica nie zasłała całkowicie męskich spodni, które nosi. Typ amerykańskiej nauczycielki, bardzo rozpowszechniony w Rosji, szara i niepozorna, ale pełna woli i zapału. Rozmowa z nią jest bardzo ciekawa (a raczej słuchająca ją, bo ona sama mówi ciągle!). Wiadomości jej są ścisłe, i ma ich więcej od wszystkich innych. Nie mogę, oczywiście, powtarzać w liście, to, co słyszałem, ale jeśli ciwierać wiadomości jej jest oparta na prawdzie (a nie na wyobraźni, co zdarza się często u ludzi, którzy czegoś bardzo gwałtownie pragną), to rzeczywiście Rosja jest na progu ważnych i decydujących o jej dalszym losie zmian.

W każdym razie nie ruszę się stąd, dopóki nie wyjaśnię wszystkiego. Tymczasem sprawa się odwleka. Nie mamy żadnych wiadomości od ludzi, których tu czekamy. Ale każdej chwili możemy dostać depeszę, wzywającą mnie na konferencję do Wyboru. Konferencja ta nie będzie trwała krócej, niż dwa dni, a więc nie zdąży na okręt, odchodzący we środę. Następny okręt odchodzi w sobotę. Ofiaruję się jednak, że zostanę tu, albo w Wyborgu do przyszłej środy. Dopóki nie mam depeszy, nie mogę nie przedsięwziąć. W każdym razie dwie rzeczy są pewne: konieczność zobaczenia się z emisariuszami i jak najszybszy odwrót stąd. Jednocześnie przyszedł drugi list, napisany w godzinę, lub dwie później: „Depesza nadeszła. Jutro rano jędo do Wyborga i spędzę tam czwartek i piątek. Wódec w sobotę rano i zaraz wsiądę na pokład. Z portu zdepeszuje do Ciebie, czy pojedę prosto do Hamburga, czy wstąpię po drodze do Berlina. W każdym razie w poniedziałek 28-go będę przy tobie, ukochana...” Zaraz po liście nadeszła depesza z Wyborga:

„Muszę zostać do końca tygodnia. Wyjadę okrętem, środę. Będę Hamburgu piątek. Depesuj Wyborg, hotel Andreea.” Była to ostatnia wieść, którą dostałem od męża. Zdepeszuwałem natychmiast do hotelu Andreea; oczekiwałem odpowiedzi, ale naprzóżno. Podalałem drugą depeszę. Znow bez odpowiedzi. 28-go września zdepeszuwałem do dyrekcji hotelu Andreea: „Czy Reilly przyjeżdża i kiedy wyjechał?” Następnego ranka nadeszła odpowiedź: „Sydney Reilly przyjeżdża dziś wieczorem Andreea.” 30-go znow dałem depeszę. Nie wiem, ile kilometrów przeszedłem tego dnia po ulicach Hamburga, nie mogąc zdecydować się na powrót do hotelu i oczekiwanie. Pod wieczór nadeszła odpowiedź: „Reilly nie przyjechał. Andreea.” Na szczęście zachowałem gazetę, na której Sydnę napisał w Köln adres E. Zdepeszuwałem natychmiast: „Nie mam wiadomości od Sydneya od 25-go. Miał wrócić dzisiaj. W hotelu Andreea Wyborgu czekano go wczoraj, ale depeszuje, że nie przyjechał. Co robić? Proszę zdepeszuować co się stało. Bardzo niespokojna.” Odpowiedź E. brzmiała:

„Nie mam żadnych wiadomości. Depeszuwałem z zapytaniem.” Czy zapomnę kiedy ten rozpaczyliwy niepokój, jaki przeżywałem w tych dniach. W obcym, nieznanym mieście byłem zupełnie sama. Nie mogłam nikomu opowiedzieć o Sydneyu, ani się z nikim poradzić. Co się z nim stało? Czyżby pozwolił wciągnąć się w pułapkę na granicy rosyjskiej? Pamiętałem jego słowa: „Coby się ze mną stało, nie jedź do Rosji”. Pamiętałem ostrzeżenia generała K., i rady, by Sydney zachował wszelkie ostrożności. Co mogło się stać? Czemu on mnie nie uprzedził? Gdzie on teraz jest? Co się z nim dzieje? Jak „naleźć go? Minęło kilka dni i nadszedł list od E. - „1 października. Nie wiem nic o Sydneyu. Od czasu, kiedyśmy się rozstali, nie miałam od niego żadnych wiadomości. Sądząc z depeszy pani, musiał się zdecydować na operację. Dziwi mnie to, gdyż doktorzy paryscy nie uważali operacji za konieczną. Musiałby zająć nowe, nieznaną nam komplikację, które zmusiły go do zmiany postanowienia. Na ile się orientuję, operacja nie będzie ciężka, ale rekonwalescencja trwać będzie czas dłuższy. Nie trzeba się poddawać obawom. Wiem, że Sydney znajduje się w pewnych rękach i żadnych kom-

plikacji w rekonwalescencji nie należy się obawiać. Depesze nic nie pomogą. Przy pierwszej sposobności on sam da znać o sobie.” Wład za tym listem nadszedł drugi: „...Po wysłaniu pierwszego listu, odebrałem kartkę, datowaną 27-go września i zawiadamiającą panią, że wszystko zapowiada się dobrze. Naturalnie, że dwa dni przed 29-tym nie mógł jeszcze wyzdrowieć, a więc niema powodu się niepokoić.” Następnego dnia znow list od E. z wiadomością, że według ostatnich wiadomości, operacja została rzeczywiście zdecydowana, czyli, że Sydney pojedzie do Rosji. „...Sądząc, że powinna Pani zobaczyć się z doktorem w Paryżu. Niestety, zapomniałem jego nazwisko, ale wiem, że zaczyna się ono na literę K. Prosiłem przyjaciela w Paryżu dać mu Pani adres i namówić, by odezwał się do Pani. „Bardzo mnie to wszystko martwi. Ale mam nadzieję, że on się wykręci szczęśliwie. Pani wie, jak on Panią kocha. Przed wyjazdem do szpitalu, pozostawił list do Pani, z prośbą o oddanie go Pani, jeśli nie będzie mógł sam napisać po operacji. Treść list ten wysłałem do Paryża. Doktorzy proszą o nieinformowanie się o chorobie, aby tego nie drażnić. Oni sami, obiecują in-

formować o najmniejszych zmianach w stanie jego zdrowia. Organizm jego jest dosyć silny, więc można być pewnym poprawy, chociaż do zdrowia będzie przychodził bardzo wolno. Ma nadzieję siebie ludzi, którzy bardzo dbają o niego. Kiedy wyzdrowieje, nie będzie potrzebował pomocy, ale jeśli Pani zechce posłać mu pieniądze, przyśle Pani adres, który postaram się dostać. Dalszych wiadomości narazie nie mam i dlatego sądzę, że proces rozwi-ja się normalnie. Sydney pisał dalej: „Co zaś dotyczy bliższych stosunków z międzynarodowym rynkiem, to sądzę, że narazie należy tylko porozumieć się z jednym człowiekiem, mianowicie z nieodrodnym potomkiem Malborough (Winstone Churchillem). Stosunki pomiędzy nim a mną pozostały nadal jak najlepsze i w zeszłym roku zamieniliśmy z nim kilka ciekawych listów z powodu krachu mego wielkiego planu. Uszy jego są zawsze otwarte dla mądrych słów, szczególnie, gdy te słowa płyną z ust mniejszości. Wspominał nawet o tem sam, w jednym liście do mnie. Oto kilka myśli, któremi się chciałem z Tobą podzielić, w odpowiedzi na Twój list. W każdym razie chciałbym bardzo, aby kalifornijczycy poro- zumieli się ze mną, albo listownie, lub też przyjechali tutaj!”